

Protokół Nr 30/18

**z posiedzenia Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska
w dniu 23 maja 2018 r.**

Ad. 1

Przewodniczący Komisji A. Sabiniarz powitał panią Skarbnik powiatu chojnickiego, członków komisji i otworzył kolejne posiedzenie, którego I –wsza część odbyła się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Chojnicach. Na podstawie listy obecności stwierdził quorum.

*Lista obecności komisji stanowi **załącznik nr 1** do protokołu.*

Obecni na posiedzeniu:

- 1) Andrzej Sabiniarz – przewodniczący
- 2) Tomasz Orzłowski - zastępca
- 3) Robert Skórczewski - członek
- 4) Leszek Zawadzki - członek
- 5) Bożena Stępień – członek
- 6) Marek Szmaglinski – członek

Spoza komisji w posiedzeniu udział wzięli:

- Elżbieta Smaglinska – Skarbnik Powiatu
- Maria Ossowska – Dyrektor PGW WODY POLSKIE Zarządu Zlewni w Chojnicach
- Sławomir Januszewski – pracownik PGW WP Nadzór Wodny Chojnice
- Tomasz Skwierawski – pracownik PGW WP Nadzór Wodny w Chojnicach
- Marek Grzebin – przedstawiciel rolników z terenu powiatu chojnickiego
- Zenon Konefka - przedstawiciel rolników z terenu powiatu chojnickiego

Ad. 2

Przewodniczący Komisji A. Sabiniarz zaproponował następujący porządek obrad:

- 1) Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie quorum.

- 2) Przyjęcie porządku obrad.
- 3) Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
- 4) Omówienie sprawozdania z wykonania budżetu Powiatu Chojnickiego za 2017 rok.
- 5) Omówienie materiałów na XXXIII sesję Rady Powiatu.
- 6) Zapoznanie się z funkcjonowaniem i organizacją Państwowego Gospodarstwa Wodnego WODY POLSKIE Zarząd Zlewni w Chojnicach.
- 7) Wolne wnioski i zapytania – zakończenie.

Porządek obrad został przyjęty przy 6 głosach za.

Ad. 3

Protokół z poprzedniego posiedzenia został przyjęty przy 6 głosach za.

Ad. 4

Przewodniczący Komisji A. Sabiniarz poprosił panią Skarbnik o omówienie sprawozdania z wykonania budżetu za 2017 r.

Pani Skarbnik E. Smaglinska budżet powiatu chojnickiego na 2017 r. został uchwalony w dniu 22 grudnia 2016 r. Budżet w roku 2017 był wielokrotnie zmieniany przez organ stanowiący jak i przez Zarząd Powiatu. Główne przyczyny zmian tego budżetu to zmieniające się dochody otrzymywane od dysponentów różnych stopni od Wojewody Pomorskiego, od Marszałka jak i również pozyskiwane dodatkowe środki w ramach projektów unijnych miękkich i twardych, jak też zmieniające się i pozyskane środki od Ministerstwa Infrastruktury i inne środki z budżetu Państwa. Na koniec 2017 r. dochody wynosiły 117.961.513 zł. wykonanie 116.546.031 zł, czyli prawie 98,80% wykonania dochodów. Wydatki były ustalone na koniec roku na kwotę 123.511.513 zł, wykonanie tych wydatków 115.887.584 zł, co stanowi 94% wykonania. Wydatki majątkowe na plan 24.994.165 zł, wynosiły 23.412.836 zł, co stanowi 94 % wykonania. Uchwalony budżet w stosunku do wydatków majątkowych wynosił ponad 30 mln. zł, na koniec roku zmieniliśmy plan na 24 mln. zł. Jedno zadanie bardzo kosztowne, duże prawie 10 mln. zł, czyli rozbudowa obiektu dydaktycznego i sali gimnastycznej na ul. Świętopelka i to zadanie zostało przesunięte do realizacji na 2018 r. Wydatki majątkowe są sporządzone w dwóch tabelach jako wydatki roczne i wieloletnie. Mimo

trudności w 2017 r. wszystkich samorządów w wyłanianiu wykonawców oraz wzrost cen jaki nastąpił przy realizacji zadań inwestycyjnych udało się sporo wykonać. Skupię się tylko na drogach, pierwsza sprawa to budowa mostu w miejscowości Rolbik prawie 2 mln. 300 tys. zł wykonanie przy współfinansowaniu budżetu państwa i dofinansowanie z gminy Brusy. Budowa drogi Zapędowo – Gartki finansowanie z gminą Czersk wykonanie zadania 333 tys. zł, budowa drogi Czersk – Klaskawa 1 mln. 337 zł współfinansowanie z gminą Czersk 600 tys. zł. Największe zadanie drogowe w ubiegłym roku to przebudowa drogi powiatowej na ul. Strzeleckiej i w Krojantach 6 mln. 840 tys. zł współfinansowanie z budżetu państwa prawie 3 mln. zł, gminy Chojnice 1 mln.500 tys. zł, gminy miejskiej Chojnice 1 mln. zł. Budowa drogi w Nowej Cerkwi 385 tys. zł, budowa drogi w Konarzynach ul. Szeroka i ul. Lotnicza 280 tys. zł. Pod koniec roku wprowadziliśmy odbudowę drogi po nawalnicy Lotyń- Nowa Cerkiew 2 mln.401 tys. zł i to zadanie w kwocie 732 tys. zł było finansowane z pomocy finansowej, ze środków otrzymanych z Polski jako środki nawalnicowe i dotacje z gminy Chojnice 100 tys. zł. Pozostałe środki 1 mln. 700 tys. zł to środki powiatu i pozostałe rzeczy. W sumie w inwestycjach rocznych wykonaliśmy 15 mln. 517 tys. zł plus udzieliliśmy dotacji różnych wsparć na kwotę 632 tys. zł. Największe wsparcie poszło do gminy Brusy 900 tys. zł w ramach zawartego porozumienia na przebudowę drogi w miejscowości Leśno i pomoc dla gminy miejskiej Chojnice 100 tys. zł na przebudowę ul. Człuchowskiej.

W wykazie inwestycji wieloletnich największe zadanie drogowe to przebudowa drogi w Konarzynach prawie 2 mln. zł przy współfinansowaniu środków z PROW-u i gminy Konarzyny. Zadanie, które było zaplanowane też w ramach PROW-u w miejscowości Lubnia zostało przesunięte na 2018 r. Ponadto w tych inwestycjach wieloletnich na kwotę prawie 3 mln. 651 tys. zł wykonaliśmy termomodernizację budynku Starostwa i budynku Zespołu Szkół na ul. Kościerskiej. W ramach wsparcia szkolnictwa zawodowego, w ramach rozwoju infrastruktury wyposażaliśmy i rozbudowaliśmy laboratoria w Zespole Szkół na ul. Kościerskiej na 603 tys. zł. Nie mamy żadnych zobowiązań na koniec roku, wymagane tylko te które wynikają z bieżącego funkcjonowania, z terminów płatności, także płynność została utrzymana. W jednostkach organizacyjnych też nie ma żadnych zobowiązań. Trzeba też podkreślić, że oprócz projektów twardych powiat realizuje bardzo dużo projektów miękkich, realizuje szkołę przyszłości, zdolnych z pomorza, jest też realizowany program w Centrum Edukacyjno – Wdrożeniowym, czy w Urzędzie Pracy. Powiat na realizację tych zadań unijnych w zeszłym roku pozyskał dużo środków.

Budżet zamknął się wolnymi środkami, które są wykorzystywane w tym roku na wydatki.

Pan Radny M. Szmaglinski zapytał jaka kwota była od osób prywatnych jeśli chodzi o pomoc w usuwaniu skutków nawałnicy?

Pani Skarbnik E. Smaglinska odpowiedziała, że prawie 60 tys. zł. uzyskaliśmy od wpłat indywidualnych i to było przekazane dla rodzin na zasiłki losowe i to mogliśmy przekazać tylko przez gminy i gminie Brusy daliśmy 20 tys. zł, gminie Chojnice 20 tys. zł i gminie Czersk 20 tys. zł.

Jeśli chodzi o wydatki związane z nawałnicą to na lasy wydaliśmy prawie 24 tys. zł na szacowanie szkód, na drogi 2 ml. 994 tys. zł i tu był zakup tłucznia, naprawa poboczy jak i częściowo wykonana inwestycja na Klaskawie i na Lotyniu. Na bezpieczeństwo, czyli na straż wydaliśmy 530 tys. zł., fakt, że tu są środki, które otrzymaliśmy od innych powiatów i gmin jak i z budżetu państwa dostaliśmy też dla straży, dotacji przekazaliśmy 60 tys. zł na zasiłki, 33 tys. zł na nasze rodziny zastępcze też skutki ponawałnicowe i na przepusty 30 tys. zł. Mam podliczone, że prawie 3 mln. 671 tys. zł na nawałnicę, każdy dział starałam się rozpisać, ponieważ to jest historia. Prawie sto samorządów i prawie 100 osób fizycznych wpłaciło nam środki na nawałnicę.

Więcej zapytań w powyższym punkcie nie zgłoszono.

Na tym Przewodniczący podziękował pani Skarbnik za przedstawione informacje oraz udział w posiedzeniu.

Ad. 5

Następnie komisja udała się do Państwowego Gospodarstwa Wodnego WODY POLSKIE Zarządu Zlewni w Chojnicach celem kontynuacji posiedzenia.

Na miejscu

Przewodniczący Komisji A. Sabinarz powitał panią Dyrektor, pracowników i przybyłych gości podziękował za możliwość przeprowadzenia komisji i poprosił o zapoznanie z funkcjonowaniem i organizacją placówki.

Pani Dyrektor M. Ossowska stwierdziła, że Zarząd zlewni w Chojnicach jest jednym z elementów Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, w myśl prawa wodnego które weszło w ubiegłym roku w lipcu w życie dwie właściwie jednostki zajmujące się gospodarką wodną, a więc Regionalne Zarząd Gospodarki Wodnej plus Wojewódzkie Zarządy Melioracji połączyły się w jedną instytucję, którą jest Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Struktura wygląda następująco, oczywiście patrząc od góry podlegamy bezpośrednio pod Ministerstwo Żeglugi Śródlądowej Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej na którego czele stoi prezes Wód Polskich, poniżej jednostkami są Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej jest ich 11 one powstały na bazie tych istniejących dodatkowo jeszcze doszły cztery, bo było ich siedem. Schodząc niżej w każdym Regionalnym Zarządzie Gospodarki znajdują się zarządy zlewni to są najmniejsze jednostki terenowe. W Regionalnym Zarządzie Gospodarki w Gdańsku mamy pięć zarządów zlewni, to jest zarząd zlewni Chojnice, Gdańsk, Elbląg, Toruń i Tczew i w każdym takim zarządzie zlewni taką najniższą jednostką są właśnie nadzory wodne, które największy i najbardziej bezpośredni chyba kontakt mają z urzędami, z rolnikami, czyli z podmiotami, które krótko mówiąc w jakiś sposób korzystają z wód. Do naszej kompetencji należy przede wszystkim utrzymywanie cieków, to co było do tej pory realizowane przez Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej i Zarządy Melioracji, utrzymanie po prostu tych wszystkich cieków, ale dodatkowo jeszcze zostaliśmy obarczeni wydawaniem decyzji dotyczących pozwoleń wodno – prawnych. Druga zmiana dotyczy również tego, że u nas wydawane są też opinie środowiskowe odnośnie wód, to co było do tej pory realizowane przez Regionalne Dyrekcje Ochrony Środowiska to są wydawane tutaj. Kolejna sprawa w zarządach zlewni wydawane są decyzje dotyczące pozwoleń wodno – prawnych, natomiast wszelkiego rodzaju zgłoszenia m.in. pomosty to już jest w jurysdykcji Nadzoru Wód, a więc tego nie składa się do nas. Jeśli chodzi o utrzymanie to w gestii Zarządu Zlewni pozostaje utrzymanie cieków nie rowów. Do tej pory te sprawy, które były realizowane przez Urzędy Gminy i Starostwa. Zasięg działania naszego Zarządu Zlewni to mamy pięć nadzorów. Nadzór dosyć obszerny to jest nadzór wodny Chojnice, potem nadzór wodny Człuchów, Tuchola, Bydgoszcz – wschód, Świecie. Ten podział administracyjny nie jest spójny bo np. gmina Czersk jest podzielona między trzy nadzory. Chcielibyśmy to ujednoczyć, aby jeden obręb, który byłby w powierzchni

większej do danego nadzoru chcielibyśmy aby całkowicie obejmował ten okręg, aby nie było wątpliwości. Zarząd Zlewni powstał na bazie Brdy i Wdy i stąd właśnie taki podział.

Przewodniczący Komisji A. Sabinarz zapytał do kogo rolnik ma się zgłosić jeśli chodzi o czyszczenie rowów, bo do tej pory wnioski były składane do Starostwa?

Pani Dyrektor M. Ossowska odpowiedziała, że te uprawnienia, które posiadało starostwo, czy też gminy zostało nam przypisane. Decyzję dotyczącą czyszczenia rowów, czy utrzymania rowów wydaje dyrektor danego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku. My udajemy się w teren i staramy się przygotować podłoże dla ewentualnego wydania decyzji przez Dyrektora ZGW, bo siłą rzeczy ktoś musiałby przyjechać z Gdańska. Tych problemów z podtopieniami i nie utrzymaniem rowów, z dewastacją całego systemu drenarskiego jest wiele. Łatwiej nam jest w terenie to sprawdzić i przygotować tą całą dokumentację dla dyrektora celem wydania decyzji.

Pan T. Skwierawski dopowiedział, że jeśli chodzi o konserwację urządzeń melioracyjnych to byliśmy ostatnio na terenie Miastka i były skargi o podtopienia. Całą procedurę zaczynamy od sprawdzenia czy są to urządzenia melioracyjne, gro jest urządzeń kanalizacyjnych, które nie są obowiązkiem utrzymania jako urządzenia melioracyjne. Jeżeli te urządzenia figurują w ewidencji urządzeń melioracyjnych wtedy w terenie sprawdzamy jak one wyglądają pod względem technicznym. Wydanie decyzji na odtworzenie urządzeń niejednokrotnie sprowadza się do tego, czy był tam brak konserwacji, czy też jakieś celowe działania. Jeżeli będzie brak konserwacji jest to obowiązek Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, natomiast jeżeli ktoś dewastuje zmienia stosunki wodne na gruncie, to niestety, to są nadal kompetencje wójta. Niejednokrotnie z tych wizyt w terenie, gminy próbują przerzucić obowiązek na nas. Także istotnym warunkiem kto prowadzi postępowanie jest stwierdzenie czy to są urządzenia melioracyjne, czy brak odpływu jest brakiem konserwacji, czy też jakimś celowym działaniem. Te celowe działania najczęściej sprowadzają się do budowy jakiś dzikich stawów ryb. Ewidencja powinna obejmować wszystkie urządzenia, niejednokrotnie może być tak że są to urządzenia sprzed 1945 r. i nie ma żadnej dokumentacji, gdzie te urządzenia przebiegają i jaki jest ich stan techniczny. Inwestycje są w co najmniej szerszym zakresie od lat 80-tych nie prowadzone. Urządzenia dekapitalizują się m.in. przez to, że projektując działy drenarskie nikt nie projektował rurociągów. Jeżeli w jednym miejscu ciąg jest zarwany to cały dział nie funkcjonuje, są to trudne sprawy i ciężko to rozgraniczyć. Jedyna forma pomocy w tej chwili

to reaktywowanie spółek wodnych i jest to jedyna forma, która pozwala na w miarę sprawne utrzymanie tych zadań.

Pan S. Januszewski dopowiedział, że przejrzelśmy prawo wodne i na nim pracujemy i wykryliśmy masę błędów oraz takich rzeczy, które nam się nie podobają i będziemy prosić aby te wszystkie uwagi wpisać. Uważam, że Wody Polskie powinny zajmować się wodami polskimi. Urządzenia melioracji wodnych szczegółowych to są urządzenia prywatne poszczególnych rolników to oni dostają dofinansowanie z Unii Europejskiej, to w ich interesie jest dbać o to, aby te urządzenia były sprawne. Utrzymanie należy do rolnika i osobiście zgłosiłem taki wniosek, aby usuwanie w art. 206 prawa wodnego zastąpić organ Wód Polskich zapisem wójt, burmistrz, prezydent miasta, żeby te sprawy skierować jak najniżej do gmin, bo przede wszystkim gmina zna swój obszar, jest to mniejszy obszar i będzie to na pewno robiła sprawniej. Obecnie swoim zasięgiem obejmujemy 10 powiatów na szczęście nie wszystkie pełne niektóre są okrojone. Na takim nadzorze wodnym Chojnice mamy zatrudnioną jedną osobę w postaci kierownika tego nadzoru panią Krystynę Lipińską, która ma jeszcze zgłoszenia wszystkie wodno – prawne, utrzymanie wszystkich rzek, które są przypisane. W naszym Zarządzie Zlewni i Nadzorze Wodnym w Chojnicach mamy straszne braki kadrowe i jak na razie tego nie przeskoczmy. Jest jeszcze apel do rolników, żeby zamiast liczyć na urzędnika, bo urzędnik to wykona ale czasu mu to zajmie, więc zamiast czekać na interwencję to, aby sami się zabrali do pracy, są firmy melioracyjne, mają sprzęt, ludzi, te stawki nie są też aż tak wysokie. Jeśli chodzi o konserwacje to jest to konserwacja, ale jeśli będą przerwane dreny, rurociągi, zdewastowane urządzenia to to już jest rozbudowa, odbudowa, nadbudowa i to już wymaga uzyskania w Zarządzie Zlewni pozwolenia wodno – prawnego, a do tego trzeba zrobić opłatę skarbową i złożyć dokumentację. Rolnicy sami występują o pozwolenie wodno-prawne, a tutaj najlepszą formą byłoby samozorganizowane się rolników w spółki wodne. Spółką wodnym można pomóc, czy to będzie Skarb Państwa, czy to będzie wójt danej gminy, burmistrz. Więc proszę uczulić rolników na to, że są to ich urządzenia i oni muszą o to dbać. My możemy pomóc i interweniować tak jak mówi nam prawo, ale droga jest bolesna, bo decyzję w tej chwili może wydać tylko Dyrektor ZGW w Gdańsku, bo to jest organ wydający decyzję. Możemy pojechać w teren, przygotować materiały, ale decyzję wydaje Dyrektor ZGW i to będzie niestety trwało.

Pan Z. Konewka stwierdził, że jest rolnikiem i widzi te sprawy z drugiej strony. Naturalne ciekie od zawsze służyły dla rolnictwa. W Czersku stało się na odwrót, środkowy odcinek, żeby

móc podłączyć dla miasta odpływ z dróg deszczówki to trzy, cztery lata temu był pogłębiony, poszerzony tylko dla odprowadzenia w rejonie miasta wód burzowych, nawałnicowych. Przed miastem i za miastem nie zrobiono od 30 lat nic. Czasami jest tylko wykaszanie. Jaki to dało dodatkowo skutek, a mianowicie pogorszyło niekorzystne warunki dla tych co są poniżej tego odcinka zrobionego i jeżeli przyjdzie nawałnica to z miast odejdzie woda szybko, ale poniżej jeszcze szybciej zalewane są łąki z jednej i z drugiej strony nad Czerską Strugą, aż po Łosiny, Fojutowo. Powyżej też nie jest nic zrobione, są tam łąki, jest bagno tam głównym kierownikiem są bobry i one są inżynierami odprowadzania tej wody bądź jej zatrzymywania. Także znane te ciekie te nie są utrzymywane. Rolnicy rowy czyszczą, ale woda nie odchodzi, bo zaniedbanie jest duże.

Jeśli chodzi o spółki wodne, to kiedyś w Czersku były spółki wodne, w latach 80-tych, 90-tych kiedy były duże dotacje od państwa to funkcjonowało. Później kiedy poprzedni system już słabł pod koniec lat 80-tych rosły składki dla rolników, a czyszczenia nie było i to upadło. Obecnie jest w prywatnym posiadaniu wiele sprzętu.

Pani Dyrektor M. Ossowska stwierdziła, że wszystkie problemy poruszane przez rolników są umieszczane w planach finansowo – rzeczowych do realizacji. Natomiast nie na wszystko starcza pieniędzy. W związku z powyższym ten twór, który powstał w styczniu na razie nie ma wielkich możliwości finansowych, być może będzie jakieś dofinansowanie państwa. Na razie borykamy się przetargami na konserwacje tych cieków, które wymagają ich w trybie pilnym, są kontynuacją tych wszystkich działań, które miały miejsce w latach poprzednich. Rzeka Niechwaszcz, kanał Niechwaszczu, Struga Klaskawska, Struga Baba, czy Czerska Struga są ujęte w tych planach i są zgłoszone do realizacji na pierwszy etap, który jest w zasadzie najważniejszy dla danego ciek, a więc teraz od lipca do końca sierpnia, są to może doraźne prace, ale większe prace na dzień dzisiejszy w ogóle nie wchodzi w grę. Po pierwsze są przepisy, których nie możemy obejść, mianowicie trzeba ogłosić przetarg, bo nie mamy takich ludzi, nie mamy możliwości zatrudnienia ludzi do opracowywania dokumentacji, a co dopiero do spraw utrzymaniowych. Ogłoszenie takiego przetargu to są ogromne pieniądze i pieniądze oczywiście z wykonawstwem. Ponadto dzisiaj RDOŚ blokuje w 70% działalność konserwacyjną w okresie do 15 sierpnia. Z naszej strony znamy potrzeby rolnictwa, ludzi i sytuację. My dla siebie wykonując zdania statutowe musimy mieć dokument potwierdzający.

Przewodniczący Komisji A. Sabiniarz dopowiedział, że chodzi głównie o bieżące utrzymanie rzeki Niechwaszcz, bo tam jest problem taki, że nawet jak rolnicy wyczyszczą to ta woda nie

odejdzie, bo rzeka jest pełna, nie jest na bieżąco nie jest konserwowana. Te zabiegi to rozumiem, że to bieżące wykaszanie, natomiast pamiętam jeszcze parę lat temu pięć, sześć, gdy jeszcze pracowałem w Urzędzie Miejskim w Czersku, wtedy to wszystko jeszcze podlegało pod Zarząd Melioracji i z panią Krystyną Lipińską dość mocno działaliśmy z rolnikami. Były spotkania w terenie, zbieranie podpisów nad projektem kompleksowej odbudowy rzeki Niechwaszcz, to miało być pogłębienie, poszerzenie. Wówczas zaczęły się już te rzeczy, o których pani Dyrektor mówi, że został najpierw przygotowany kompleksowy projekt on był dość szeroki i potem trafił do RDOŚ-u. Ze względu na rybę różankę zakres zadania musiał zostać zmniejszony, koszty wzrosły bo trzeba było zaplanować kanały boczne, wzrosły też koszty związane z inwestycją z odprowadzeniem namułu, część dna nie miała być wykaszana. Uważam, że ochrona przyrody jest ważna, ale najważniejszy powinien być rolnik, który musi korzystać ze swoich łąk. Pytanie, czy ta dokumentacja, która wtedy powstawała na przebudowę Niechwaszczy, czy ona gdzieś jest, czy może trafiła do Państwa?

Pani Dyrektor M. Ossowska odpowiedziała, że szkoda, że nie ma przedstawicieli Zarządu Melioracji, ponieważ częściowo rzeka Niechwaszcz została już uregulowana.

Pan Radny L. Zawadzki (*pracownik PGW WP Nadzór Wodny Chojnice*) dodał, że organizując różnego rodzaju przetargi w sprawie utrzymania rzek musimy po pierwsze mieć na uwadze pozwolenia oceniające nas przez RDOŚ. Plany są opracowane do 2021 r. Trzeba też pamiętać, że w naszym terenie jest też Natura 2000 i też się tym musimy kierować, nie tylko że RDOŚ, ale jakie zadania i kiedy możemy robić ze względu na tą ochronę przyrody. Ponadto nie ma żadnych wytycznych, ale zaczynają przeliczać ile zysku mamy z utrzymania rzek i pól, a ile nakładów idzie na utrzymanie tych rzek. Niejednokrotnie efekty z zysku z tych pól są niższe.

Pani Dyrektor M. Ossowska dodała, że jeśli chodzi o prace konserwacyjne, to jest już ogłoszony przetarg jeśli chodzi o rzekę Niechwaszcz w zakresie bieżącej konserwacji na długości 34,3 km to jest wykoszenie skarp i na usuwanie zatorów. Kanał Niechwaszcz na długości 2,8 km, Struga Klaskawska 5,7 km, Struga Baba 7,1 km, Czerska Struga 14,2 km to są już rzeczy, na które są ogłoszone przetargi i to są już prace na które mamy zgodę RDOŚ-iu. Wszystkie zadania, które dotyczyły dokumentacji odmulenia, pogłębienia zostały na razie na tym etapie tworzenia się tych Wód Polskich wyłączone. Etapowość na tych odcinkach jest zachowana i jeżeli będą na to pieniądze to będzie kontynuacja. Trzeba też wziąć pod uwagę to,

że ubiegły rok był wyjątkowo mokrym rokiem i stan hydrologiczny wszystkich rzek był wysoki. W styczniu pozyskaliśmy informację z Instytutu Meteorologii Gospodarki Wodnej, iż w ubiegłym była największa ilość opadów od 1945 r. w powiecie chojnickim.

Pan M. Grzebin stwierdził, że między Bielawami, a Zamościem mamy w tej chwili naturalny zbiornik retencyjny wystarczy jedna burza i pływamy. Degradacja łąk jest daleko posunięta, a łąki przekształcają się w nieużytki. W tej chwili na Niechwaszczu wyspy rosną, brzegi są tak zarośnięte, że to nie jest już miejscami rzeka tylko rów.

Pan Radny L. Zawadzki poprosił o podanie konkretnych danych odnośnie tego miejsca o którym mówił pan Grzebin.

Pani Dyrektor M. Ossowska dodała, że w ubr. duże pieniądze zostały przeznaczone na konserwację rzeki Niechwaszcz.

Pani Radna B. Stępień zapytała, czy wiadomo coś na temat sprawy, która już w 2016 r. została skierowana do Komendy Powiatowej Policji, w tym roku były już robione notatki służbowe wizji lokalnej, Parku Zaborskiego, RDOŚ oraz urzędników gminy Brusy. Chodzi o piękne jezioro Kosobudno, czyli na Brdzie. Między innymi stwierdzono samowolne wykonanie zbiornika wodnego rowów odwadniających, wiadomo, że to jest naruszenie pewnych uchwał w strefie bliżej 100 m do jeziora stwierdzono tam dodatkowe zabudowy, które są zupełnie nielegalne i jest załączona dokumentacja fotograficzna do tego. W tym roku była wizja lokalna i ta sprawa się dalej rozwija.

Pani Dyrektor M. Ossowska ustosunkowując się stwierdziła, że sprawa jest im znana.

Pani Radna B. Stępień poruszyła kolejną sprawę dotyczy Małych Swornychgaci to sprawa z dnia 17 maja br. Tu m.in. zaczęto budować studnię, pompy, nielegalne pole biwakowe. Pan który jest tam właścicielem tej działki na której to się dzieje dostał 100 zł kary.

Pani Dyrektor M. Ossowska ustosunkowując się stwierdziła, że tu głównie chodzi o zabudowę budynków. Z naszej strony jeśli jest naruszona linia brzegowa, gdzie my możemy przyjmować to jako naturalny porost trzciny, traw itd. to możemy się tym zająć.

Pani Radna B. Stepień zapytała jeszcze, czy coś się dzieje na Strudze Jarcewskiej, czy w ogóle coś będzie się działo, czy ta Struga będzie oczyszczona udrażniana, bo tam jest to jezioro Wegner po drodze, które jest bombą ekologiczną. Pytanie, czy są szanse na to, żeby zostawić to jezioro, może na tym się nie znam aż tak, ale zapytam, czy jest szansa, aby to jezioro ominąć w taki sposób, aby Struga mogłaby to jezioro już omijać?

Pani Dyrektor M. Ossowska dopytała, że rozumie że zostawić jezioro Wegner jako nieprzepływowe?

Pani Radna B. Stepień odpowiedziała, że tak.

Pan S. Januszewski ustosunkowując się stwierdził, że rozmawiał na ten temat z Dyrektorem Chojnickich Wodociągów, gdzie zasugerował pewne działania, że zamiast budować rowy obiegowe, to po prostu lepiej byłoby przez środek dobudować rurociąg tego jeziora, ale na to muszą być środki, a nikt na to środków nie chce dać. Jeżeli samorządy wspólnie się nie dogadają i nie zrobią wspólnie inwestycji to nic z tego nie będzie.

Pan Radny T. Orzłowski przywołał jeszcze temat rzeki Zbrzyca i Łosinek przy których gospodaruje w lasach z racji tego, że jest leśnikiem w gminie Brusy . Dodał, że te rzeki zostały uprzątnięte, ale pozostało sporo wywrotów, które tam zalegają, są to drzewa poprzecyłane w wyniku nawałnicy, czy jako Gospodarstwo Wodne podejmujecie jakieś działania w tym temacie, czy są jakieś plany co do tego, bo to jednak jest niebezpieczne dla kajakarzy, turystów?

Pani Dyrektor M. Ossowska odpowiedziała, że jeśli chodzi o wiatrołomy zalegające w korycie rzeki to do tej pory były działania zmierzające do usunięcia podstawowych zatorów, które przy tych wysokich stanach wody były jeszcze widoczne. Teraz obniżenie poziomu wody wiadomo i liczymy się z tym, że pojawią się nowe przy okazji planu robót, które mamy tutaj ogłoszone w tych przetargach, a mianowicie konserwacja poprzez usuwanie roślinności, jednocześnie mamy dołączone usuwanie zatorów, czyli te zalegające w korycie rzeki powinny na tych odcinkach na których te prace są przewidziane zostać zrobione. Sprawa natomiast drzew, które są niebezpiecznie pochylone, a są takowe to wiąże się z tym, że musimy wystąpić o środki, które na ten moment są cięte, krojone, tylko na najpilniejsze rzeczy, ale jest szansa ponieważ mamy otrzymać dodatkowe środki na wykonanie prac jeszcze po nawałnicy. W tym przypadku inwentaryzacja to jest szybka sprawa do wykonania, pozyskania decyzji. Mamy to

na uwadze zarówno na Łosinie jak i na Zbrzycy i nie tylko, bo mamy nowe cieki, które odziedziczyliśmy po sąsiadach, a więc Nakło, tam są takie cieki, które są praktycznie w całości zarzucone drzewami jeszcze po nawałnicy, gdzie jeszcze ani ręka ludzka ani maszyna nie wjechała. Także ogromne prace nas jeszcze czekają.

Pan M. Grzebin podsumowując stwierdził, że praktycznie w tym roku nie ma co liczyć na odmulanie Niechwaszczu.

Pani Dyrektor M. Ossowska stwierdziła, że raczej nie, możemy tylko starać się doraźnie zabezpieczyć alby roślinność jeszcze niepodpiętrzała. Jeżeli będzie taka możliwość to będziemy wykaszać dwukrotnie. Natomiast gdyby się okazało, że końcówka roku będzie tak korzystana dla Wód Polskich, że znajdą się pieniądze to przecież odmulać można jesienią. Na całe ZGW otrzymaliśmy na I-wszy etap półrocza 17 mln. zł na konserwację. Więc proszę nas zrozumieć.

Przewodniczący Komisji A. Sabiniarz stwierdził, że my tu na dole chcielibyśmy, aby te rzeki były wyczyszczone, Państwo też dokładacie wszelkich starań, by to zrobić, ale też macie ograniczenia, to przepisy, to finanse i wszyscy się z tym borykamy, ale dobrze że się spotykamy i rozmawiamy. Dziękuję tutaj kolegom rolnikom, że zechcieli przyjechać na to spotkanie. Bardzo też nam zależało na tym, aby Państwo usłyszeli głos bezpośrednio osób zainteresowanych, to że ja mówię na komisjach to jest jedno, ale koledzy tutaj bezpośrednio mogą wskazać jakie problemy ich dotyczą, wskazać na jakich odcinkach tych danych rzek te największe problemy występują. Naprawdę prosimy o takie przychylnie spojrzenie, rozumiemy że nie macie środków, ale to na ile możecie, żebyście o naszej gminie, o nas bardziej pamiętali i starali się, po tym okresie sierpniowym wykonać jakieś działania na tych naszych rzekach, aby tą sytuację w miarę możliwości poprawiać.

Pani Dyrektor M. Ossowska podziękowała za każdy sygnał, który jest cenny i na tyle ile będziemy mogli sprawić, że będzie szansa na poprawę to na pewno to zrobimy, bo od tego jesteśmy.

Na tym dyskusję w powyższym punkcie zakończono.

Ad. 6

Wolnych wniosków i zapytań nie zgłoszono.

Na tym

Przewodniczący Komisji A. Sabiniarz podziękował pani Dyrektor i pracownikom Zarząd Zlewni w Chojnicach za miłe przyjęcie, przedstawione informacje, zaproszonym rolnikom i członkom komisji za udział w posiedzeniu i wobec zrealizowania porządku zakończył obrady.

Na tym protokolowanie posiedzenia Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska zakończono.

Protokołowała

Inspektor

Justyna Piekarska

Przewodniczący Komisji

Andrzej Sabiniarz